

KOMENTARZ

Elmantasa MEILUSA, gł. specjalisty ds. naukowych Wydziału Badania Miast Litewskiego Instytutu Historii (2001 Vilnius, Kražių 5, tel. 261-49-35), doc., dr n. hum.

do podręcznika Rzeczypospolitej Polskiej – Tomasz Małkowski, *Historia i społeczeństwo. 5. Podręcznik dla klasy 5 szkoły podstawowej*. Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, Gdańsk 2013. Rzeczoznawcy: dr Agnieszka Chłosta-Sikorska, mgr Krystyna Misiorowska, mgr Teresa Kosyry-Cieślak.

Po zapoznaniu się z polskim podręcznikiem, można zgłosić następujące spostrzeżenia:

Na str. 17 znajduje się napis, że *w XIV w. Litwa była państwem ponad 2 razy większym od Polski, lecz słabym...*, tak więc pojawia się pytanie, w jaki sposób zdołała ona przez okres prawie 200 lat walczyć z zakonem niemieckim i jego sojusznikami z Europy, dlaczego Polacy, podczas unii w Krewie, prosili o zwrot ich jeńców... Podobne stwierdzenie zostało powtórzone na str. 129 (*W XVI w. Litwa wciąż była słaba*), jednak w jaki sposób ona, będąc tak słabą, w tym samym czasie zdołała walczyć z Moskwą jak równy z równym, mimo, że w celu otrzymania wsparcia była zmuszona do zawarcia unii lubelskiej. Tak, nie była ona mocarstwem, ale takie stwierdzenia jakby nasuwały pogardliwy stosunek do Litwy i myśl, że korzyści z unii z Polską czerpała tylko Litwa, natomiast Polska nie miała z tego żadnych profitów.

Na zamieszczonych na str. 19 i 29 mapach granice Polski zostały zakreślone do Morza Czarnego. Jeżeli na mapie, znajdującej się na 132 str., granice WKL zostały zakreślone w ramach wspólnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, to na mapach obrazujących rozbiory, str. 178, 184, 186, przebieg granic WKL nie został już zaznaczony, z czego wynika, że rozbiory dotyczyły tylko Polski.

Jako nieporozumienie można uznać następujące stwierdzenie na str. 133: *Dlatego Litwini do dziś uważają, że po 1569 r. państwo litewskie istniało nadal. W Polsce sądzimy raczej, że w Lublinie powstało jedno wspólne państwo Polaków i Litwinów*. Litwini na pewno nie uważają, że po 1569 r. istniało samodzielne państwo litewskie, oni doskonale rozumieją, że było to wspólne państwo polsko - litewskie, podkreślają tylko, że tworzyły je dwa samodzielne państwa na równych prawach i, że w tym wspólnym państwie Litwa nie przestała istnieć, choć niewątpliwie Polska była krajem dominującym.

Str. 142-148 są poświęcone wydarzeniom z okresu Potopu, jednak, co już jest regułą w polskich podręcznikach, cała uwaga jest skierowana wyłącznie na szwedzkie działania przeciwko Polsce. Tymczasem wzmianka o rosyjskiej ofensywie przeciwko Ukrainie i WKL zawiera zaledwie kilka zdań. Odnotowano tylko, że w 1654 r. Rosjanie wdarli się do Ukrainy i Litwy, w następnym roku zajęli Wilno, że w 1660 r. Litwini i Polacy dwukrotnie zwyciężyli Moskali, jednak nie zdołali odbić Ukrainy. Nadal propagowany jest pogląd, że głównym wrogiem była Szwecja (z punktu widzenia Polski, w dużej części jest on prawdziwy), mimo, że bez żadnych wątpliwości Rzeczpospolita Obojga Narodów najwięcej ucierpiała od Rosji.

Pisząc o I i II rozbiorach wspólnego państwa polsko-litewskiego (określanych jako rozbiory Polski), konkretnie wymienia się, jakie ziemie w Polsce zostały zajęte przez Prusy i Austrię, natomiast o Rosji wspomniano, że zajęła ona jakieś duże obszary na wschodzie (str. 178, 186). Nie zostało wyjaśnione, jakie to są tereny i do jakiego państwa należą. Mało prawdopodobne, aby słuszne było stwierdzenie o konfederatach, że *Uważali oni carycę za wielką przyjaciółkę Polski...*(str. 183), w rzeczywistości to były poglądy nielicznych jednostek. Jakże wprowadzające w błąd jest następujące stwierdzenie na temat III rozbioru – *Prusy otrzymały Warszawę i ziemie aż po Niemen. Od tej pory granica prusko-rosyjska biegła wzdłuż tej rzeki* (str. 186). Tak więc znowu pozostaje niewyjaśnione jakie to są ziemie, natomiast granica prusko-rosyjska wzdłuż Niemna biegła tylko do 1808 r.

Ogólnie rzecz biorąc podręcznik jest dość treściwy i obiektywny, obszernie zilustrowany – powinien być ciekawy dla uczniów.

Dn. 15.05.2013 r.